NASZE RYBY CHRONIONE – DWIE STRZEBLE

ANTONI AMIROWICZ

Pierwszą naszą rybą, którą zdecydowaliśmy się objąć ochroną prawną, wynikającą z dbałości o stan przyrody, a nie tylko o interesy gospodarcze, był rodzimy jesiotr (*Acipenser sturio* lub *Acipenser oxyrinchus*; Amirowicz 2021). Nastąpiło to w 1952 roku, po trzech latach od przyjęcia pierwszej powojennej ustawy o ochronie przyrody, która definiowała tę ochronę jako *zachowanie, restytuowanie i właściwe użytkowanie zasobów przyrody, oraz [...] gatunków* [...] *których ochrona leży w interesie publicznym ze względów naukowych, estetycznych, historyczno-pamiątkowych, zdrowotnych i społecznych* (Dz.U. 1949 poz. 180: art. 1). Można się zastanawiać, czy jesiotra potraktowano bardziej jako element „użytkowanych zasobów", czy raczej zrozumiano znaczenie zachowania tej ryby „ze względów społecznych" – dla pozamaterialnych korzyści z jej obecności w polskich wodach. Tej wątpliwości nie ma wobec kolejnych dwóch gatunków, które znalazły się wśród ryb objętych ochroną gatunkową, ale trzeba było poczekać na to aż 32 lata.

Mowa o **strzebli błotnej**, *Rhynchocypris percnurus* i **strzebli potokowej**, *Phoxinus phoxinus*. Te ryby zostały objęte ochroną w 1984 roku jako „strzeble (*Phoxinus*) – wszystkie gatunki". Zwraca uwagę rozbieżność ówczesnej i aktualnej nazwy naukowej jednego z nich. Nie jest to jednak ważne, bo w miarę gromadzenia wiedzy o pokrewieństwie gatunków konieczne okazują się rewizje ich pozycji systematycznej. Strzebla błotna nie jest już zaliczana do rodzaju *Phoxinus*, a poza tym oba gatunki nie należą już do rodziny ryb karpiowatych (Cyprinidae), tylko jelcowatych (Leuciscidae). Godna podkreślenia w treści ustawy jest natomiast przezorna troska o zapewnienie ochrony **każdemu** gatunkowi strzebli żyjących w Polsce, wiedząc że jeden z nich – strzebla błotna – z całą pewnością jej wymaga. W praktyce dawało to gwarancję uniknięcia skutków błędnego oznaczenia populacji tego gatunku, która mogłaby w następstwie tej pomyłki ucierpieć. Takie podejście ustawodawcy zasługuje na uznanie przyrodnika.

Czy gatunki strzebli trudno odróżnić od siebie? Ichtiolog poradzi sobie bez trudu, ale ktoś mniej obeznany z systematyką ryb może mieć kłopot z poprawnym oznaczaniem brunatnych rybek wielkości palca, których długość rzadko przekracza 10 cm, a ciężar 10 g. Prezentację strzebli wypada zacząć od strzebli błotnej, bo w Unii Europejskiej **tylko** Polska i Litwa mogą się poszczycić posiadaniem tego gatunku. Jego zasięg jest rozległy: tworzy go konstelacja stanowisk rozrzuconych od dorzecza Odry przez Syberię po Czukotkę i Mandżurię. Strzebla błotna żyje w małych, płytkich, zarośniętych i zatorfionych, zwykle izolowanych jeziorkach dystroficznych. Muliste dno i woda koloru herbaty to tło ciemne, i takie też jest jej ubarwienie. Grzbiet ma ciemnobrunatny, prawie czarny, boki jaśniejsze, czarno nakrapiane, a brzuch żółtawy. Płetwy są rudobrązowe. Zwracają uwagę drobne złote łuski – boki ryby wyglądają jak obsypane brokatem (ryc. 1).

Strzebla potokowa jest podobna (ryc. 2). Grzbiet ma brunatny, ciemno nakrapiany, boki jaśniejsze, brązowożółtawe, a brzuch kremowy. Płetwy są jasne. Na bokach widać ciemne plamy. W zależności od tego jak są liczne i duże, mogą dawać wrażenie (1) rzędu owalnych plam ciągnącego się wzdłuż boku, (2) nieregularnego pasa, kiedy sąsiadujące plamy zlewają się ze sobą, albo (3) poprzecznych pręg kiedy plamy wydłużają się w pionie, pozostając wciąż oddzielone od siebie. Kolory i plamiste desenie dobrze maskują rybę na tle jasno oświetlonego kamienistego dna rzeki – mozaiki świateł i cieni. Kiedy nadchodzi pora tarła, samce strzebli potokowych stają się zaskakująco kolorowe: ich boki robią się złociście zielonawe, a na brzuchu u podstaw płetw piersiowych, brzusznych i odbytowej zjawiają się wręcz jaskrawe czerwone plamy. Samice są nadal ubarwione zwyczajnie. W ich przypadku kamuflaż wydaje się ważniejszy niż godowe popisy, najwyraźniej istotne dla samców. Może chodzi o imponowanie samicom

1 | Strzebla błotna
Rhynchocypris percnurus
fot. Jacek Wolnicki

2 | Strzebla potokowa Phoxinus phoxinus
fot. Krzysztof Kukuła

ostentacyjnie demonstrowanymi objawami zdrowia i świetnej kondycji? Może też mieć znaczenie zniechęcanie skromniej prezentujących się rywali. Niezależnie od powodu tych popisów, ich cel jest oczywisty: na dnie potoku zostaną złożone geny przede wszystkim eleganckich samców i ulegających ich urokowi samic. Lokalne wzorce piękna mogą być różne, i najwyraźniej są, bo ubarwienie strzebli potokowych w różnych miejscach ich zasięgu nie jest jednakowe – różnice wydają się małe, ale są widoczne, jeśli przygląda się strzeblom uważnie. A kiedy uzupełni się obraz wynikami analiz genetycznych, to może się okazać, że mamy do czynienia z różnymi gatunkami, ale o tym dalej.

Strzebla potokowa jest gatunkiem o ogromnym zasięgu rozciągającym się od Pirenejów po Pacyfik, który prawie pokrywa się z zasięgiem występowania strzebli błotnej. Mimo tej zbieżności, nie spotkamy obu strzebli razem. Strzebla potokowa jest rybą rzeczną – nie jest zamknięta w odizolowanych jak wyspy jeziorkach, lecz zasiedla rozległe dorzecza. Potrzebuje bystro płynących rzek i potoków o dnie kamienistym lub żwirowym, w których woda jest chłodna i zawsze dobrze natleniona. Takie warunki znajduje w Polsce głównie w górach, w pasie wyżyn, oraz na Pomorzu. Wchodzi tam w skład kilkugatunkowych zespołów ryb, w których lokuje się w roli konsumenta drobnych bezkręgowców i ofiary ryb drapieżnych. Strzebla potokowa żyje szybko i umiera młodo: dojrzewa w drugim i trzecim roku życia. Tarło odbywa od maja do lipca, przez ten czas samice składają w kilku porcjach kilkaset ziaren ikry na żwirowym dnie. Długość życia strzebli rzadko przekracza pięć lat.

Preferencje siedliskowe strzebli błotnej lokują ją na antypodach wymagań strzebli potokowej i to jest najistotniejszą różnicą między obu gatunkami. W siedliskach strzebli błotnej nie potrafi przeżyć żaden inny gatunek, a jeśli jakiś jednak zdoła jej towarzyszyć, to jest nim zwykle karaś, *Carassius carassius*. Przewagę daje jej zdolność do znoszenia skrajnie niskiej zawartości tlenu i do wytrzymywania zamarzania wody prawie do dna. Dzięki temu sama korzysta z całej dostępnej bazy pokarmowej, wybierając głównie skorupiaki planktonowe i drobną faunę naroślinną i denną. Dojrzewa tak samo szybko jak strzebla potokowa i żyje równie krótko. Tarło odbywa w tym samym czasie (V–VII), jest trochę płodniejsza, ikrę składa też w paru porcjach na roślinach, gdzie są dobre warunki tlenowe.

Siedliska odpowiednie dla strzebli błotnej to rzadkość – są reliktami wód istniejących w pradolinach i wśród moren powstałych przed czołem cofającego się lodowca. Strzebla błotna jest zachowaną w naszej ichtiofaunie pamiątką po schyłku epoki lodowej. Obecnie żyje też w dawnych wyrobiskach potorfowych. W Polsce odnotowano około 200 stanowisk, ale część z nich już nie istnieje, a sporo z około 120 pozostałych też może niedługo zniknąć. Jest to spowodowane zamierzoną likwidacją niewielkich środowisk wodnych, uznawanych za przeszkodę w planowanych inwestycjach, albo następstwem odwadniania obszarów podmokłych, które teraz jest bardziej szkodliwe niż pożyteczne wobec wysychania Polski na skutek globalnego ocieplenia. Tracimy strzeblę błotną, ale widzimy problem, bo nie tylko jest objęta ochroną ścisłą, ale dodatkowo od 2004 roku wymaga ochrony czynnej (Dz.U. 2016 poz. 2183). Taka ochrona jest realizowana – są podejmowane próby ratowania zanikających stanowisk poprzez techniczne ingerencje przywracające w nich odpowiednie warunki siedliskowe lub przenosi się żyjące w nich populacje w miejsca dające im większe szanse przetrwania. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z doraźności tych działań. Jeżeli chcemy zachować ten skarb naszej przyrody, musimy się nauczyć traktować wszystkie jeziorka strzebli błotnej na równi z Puszczą Białowieską: dać im **pierwszeństwo** przed naszymi interesami gospodarczymi, by mogły wraz ze swym naturalnym otoczeniem pozostać miniaturowymi **ostojami** wodnej fauny i flory. To nie jest niemożliwe – strzebla błotna ma potencjał gatunku parasolowego dla tych biotopów i biocenoz. Nie da się przecenić jej przyrodniczej wartości.

A co ze strzeblą potokową? Po dwudziestu latach ochrony prawnej zniknęła ze spisu gatunków chronionych w 2004 roku. Patrząc na aktualny stopień jej zagrożenia według IUCN, widzimy kategorię LC, oznaczającą gatunek najmniejszej troski, zarówno w skali całego zasięgu, jak i Europy. Zatem można uznać, że strzebli potokowej ochrona nie jest potrzebna. Jednak stopniowo gromadzone wyniki badań morfologicznych i genetycznych już skłaniają do bardziej ostrożnego przyjmowania uspokajających ocen. Pogląd o identyczności gatunkowej strzebli potokowych na przestrzeni całego zasięgu, rozciągającego się przez blisko 10 000 km, rozciętego dziesiątkami wododziałów będących dla ryb barierami trudnymi do przebycia, wydaje się coraz mniej realistyczny. Już wiemy, że strzeble potokowe w poszczególnych rzekach różnią się genetycznie. Być może trzeba będzie przyjąć, że każde większe dorzecze ma odrębną „strzeblę potokową", a wtedy stan lokalnych populacji może zmusić do uznania, że niektóre z tych gatunków trzeba chronić. Populacjom strzebli zagrażają u nas hydrotechniczne przekształcenia rzek, zanieczyszczenia i nadmierne zarybianie pstrągiem potokowym w ramach gospodarki wędkarskiej (bo pstrągi chętnie zjadają strzeble).

Znając sytuację strzebli błotnej w Polsce, może zaskoczyć, że według IUCN ona też jest gatunkiem najmniejszej troski, oczywiście w skali globalnej. Ale i w jej przypadku wyniki nowszych badań skłaniają do ostrożności. Przypuszczalnie ten gatunek trzeba będzie podzielić na trzy żyjące w różnych częściach zasięgu. Wiemy już też, że w samej Polsce różnice genetyczne pomiędzy populacjami są bardzo wyraźne. Dlatego sprzyjajmy zachowaniu strzebli błotnej w naszej ichtiofaunie, pamiętając o **unikalności** każdej jej populacji.

Antoni Amirowicz
amirowicz@iop.krakow.pl
Zakład Biologii Wód im. Karola Starmacha
Instytut Ochrony Przyrody PAN
al. Adama Mickiewicza 33, 31–120 Kraków

LITERATURA

Amirowicz A. 2021. Nasze ryby chronione – wprowadzenie i pierwszy portret. Chrońmy Przyrodę Ojczystą 77 (3): 72–75.